

„MÓJ SZKOLNY KOLEGA Z ZAMBII”

„Dawać to trwalsza przyjemność niż dostawać, bowiem ten, co daje, pamięta o tym dłużej” N. Chamfor

Już niedługo minie rok jak nasza szkoła bierze udział w akcji „Mój szkolny kolega z Zambii”. Koordynatorką szkolnej akcji jest nauczycielka Barbara Mańdok .

Akcja ta promuje wśród dzieci i młodzieży idee solidarności z rówieśnikami z Afryki- Zambii, pomocy oraz tolerancji, uczy otwarcia na drugiego człowieka i wrażliwości na jego potrzeby.

W związku z tym w poprzednim roku szkolnym zorganizowano „Dzień afrykański w SP 51”, odbyło się spotkanie z misjonarką s. Jeremią z Zambii-Chilangi, konkursy plastyczne, korespondencja listowna w języku angielskim, akcje charytatywne na terenie szkoły. Zebrane dary zostały bezpośrednio przekazane przez inicjatorkę najuboższym i chorym dzieciom w Zambii-Chilandze podczas pobytu w placówce misyjnej THE MOTHER OF MERCY HOSPICE MISSION STATEMENT.

W roku szkolnym 2012/2013 w dalszym ciągu propagujemy tę ideę i we wrześniu i październiku gromadziliśmy potrzebne przybory, białe koszule z długim rękawem do szkoły, środki czystości, skarpetki dla naszych kolegów i koleżanek z Zambii. Dla podopiecznych z hospicjum zbieraliśmy ubranka, błyskawiczne kisiele, budynie, kaszki dla dzieci, cukierki owocowe ,witaminy dla dzieci, kredki, lekkie piórniki, itp.

11października zostały wysłane dwie paczki 20 kg do HOSPICUJM - „The Mother of Mercy Hospice Mission Statement” s. Jeremii i SZKOŁY „Aniołów stróżów”- Children Guardian Angels Community School s. Magdaleny. W ZAMBII- CHILANDZE. Jestem w stałym kontakcie z tą placówką misyjną.

Bieda i warunki z jakich żyją Afrykanie nie jest porównywalna w najmniejszym stopniu z biedą i codziennymi problemami ludzi w Polsce. 80% ludności żyje w skrajnej nędzy. Dzięki misjonarzom i wolontariuszom udaje się chociaż, niektórym pomóc. Szkoła w Zambii jest płatna , kosztuje rocznie ok 100-120\$,w tym dziecko zapewniony ma posiłek. Jednak na taki luksus pozwolić sobie mogą nieliczni. Dzieci mieszkają w slamsach, rzadko otrzymują jedzenie , rodzice nie mają pieniędzy na leczenie.

Dlatego zwracam się z prośbą, abyśmy jako szkoła - rada rodziców, mogli pomóc 1 wybranemu dziecku z Zambii – Chilangi. Adopcja serca to nie tyle przyjemność dla opiekunów co obowiązek i odpowiedzialność za drugiego człowieka. Często małego, który nie rozumie dlaczego o nim zapomniano i jednak nie pójdzie do szkoły i przez rok nie dostało paczki z jedzeniem.

Do tej pory udało mi się znaleźć rodziców adopcyjnych i dokonać „adopcji serca” dla kilku dzieciaczków, które osobiście prosiły mnie o pomoc, by mogły się dalej uczyć. To najczęściej sieroty lub półsieroty. Ich osiągnięcia szkolne są potwierdzone przez nauczycieli i są rokujące na przyszłość.

Na dzień dzisiejszy kilka polskich szkół może poszczycić się adopcją serca, finansując edukację wybranego dziecka.

Mam nadzieję, że i nasza, tak liczna szkoła i wrażliwi rodzice naszych uczniów, którzy chcą wychować swoje dzieci na dobrych, otwartych na drugiego człowieka ludzi, wspomogą mnie w tym działaniu i włączą się do akcji.

Na korytarzach szkolnych są znajdują się prezentacje z Zambii- Chilangi oraz organizowanych akcji.

Z poważaniem
Barbara Mańdok